

Stosunek ludzkości do czasu

Wykład Pathwork no. 112 | 1 marca, 1963

Pozdrowienia, moi najdrożsi, najdrożsi przyjaciele. Błogosławieństwa dla każdego z was. Błogosławieństwa dla waszej pracy na tej drodze.

Każdy żywy organizm doświadcza widocznych zmian, które stanowią kamienie milowe w jego procesie wzrostu. Mówiąc o żywym organizmie, nie mam na myśli tylko pojedynczego człowieka. Grupa, taka jak ta jest żywym, rozwijającym się organizmem, ponieważ stoi na zdrowym fundamencie, umożliwiającym wielu innym osobom kultywowanie swego rozwoju. Każdy z was, kto bierze udział w tej pracy, przyczynia się do wewnętrznego wzrostu grupy. Wielu z was robi wszystko, co w waszej mocy, by wyrosnąć z zamętu i błędów, i w ten sposób wnosi swój wkład. Niektórzy z was pomagają również poprzez działania zewnętrzne, każdy na swój sposób.

Taka pomoc i wkład mają wielką wartość, a siły kosmiczne dziękują takim ludziom na swój sposób. Nasze podziękowania – jeśli możemy to tak nazwać, z braku lepszego słowa – przybierają formę szczególnych błogosławieństw, które nie są łatwo i natychmiastowo rozpoznawalne. Ich naturę można dostrzec tylko w głębokiej medytacji. Te szczególne błogosławieństwa płyną dziś wieczorem do wszystkich przyjaciół, zarówno obecnych, jak i nieobecnych. Uniwersalna, boska wdzięczność naprawdę istnieje, moi przyjaciele. Niech każdy z was, kto niesie zarówno psychologiczną, jak i fizyczną pomoc odczuwa te błogosławieństwa. Każdy ma inną możliwość przyczynić się do wzrostu tego „ciała prawdy”, ale ta konfrontacja z samym sobą w całkowitej szczerości stanowi główny wkład, który zapewnia trwanie tej grupy na jej obecnym, solidnym fundamencie.

Wzrost żywego organizmu nie zawsze da się zmierzyć za pomocą zewnętrznych oznak. Dotyczy to zarówno grup, jak i jednostek. Każdy, kto ma otwarty i wrażliwy umysł, może dostrzec wzrost i wewnętrzne zdrowie, nawet jeśli czasami nie ma zewnętrznych zmian czy oczywistych przejawów. Jednakże, zdarzają się sytuacje, w których zewnętrzna zmiana jest zauważalna. To jest właśnie taki czas. Fakt, że jesteśmy teraz na nowo zadomowieni stanowi kamień milowy. Boskie błogosławieństwo dla wszystkich, którzy umożliwili ten rozwój. To nowe przedsięwzięcie jest błogosławione. Zawsze, gdy w procesie wzrostu organizmu przekraczane są kamienie milowe, ten wewnętrzny wzrost może być odczuwany przez wszystkich, którzy przyczynili się do niego poprzez swoje działania i autoanalizę. Oby tak było i teraz. Niech was wszystkich zaleje fala nadziei i poczucia bezpieczeństwa, że życie w łagodnym wszechświecie, w którym nie macie się czego obawiać.

Dziś chciałbym omówić nowy temat: stosunek ludzkości do czasu. Jest to, rzeczywiście, ważne zagadnienie. Moje słowa będą bardzo pomocne, jeśli zadacie sobie trud, by je przemyśleć i spróbujecie odnieść je do siebie. To, co powiem, może na początku wydawać się zupełnie nie do zastosowania w waszym życiu osobistym ze względu na swoją abstrakcyjną, filozoficzną i metafizyczną naturę. Ale jeśli będziecie cierpliwi i postaracie się zrozumieć głębsze znaczenie moich słów, wkrótce przekonacie się, że są one bardzo użyteczne.

Istnienie człowieka na Ziemi, w wymiarze ziemi i jej atmosfery, jest ograniczone przez czas. Przy poprzedniej okazji wyjaśniłem, że czas jest tworem umysłu. Bez umysłu czas nie istnieje. W waszym wymiarze czas, przestrzeń i ruch są trzema odrębnymi elementami rzeczywistości. Kiedy ludzkość osiąga wyższy stopień świadomości, a wraz z nim rozszerzony wymiar, wtedy czas, przestrzeń i ruch zaczynają się integrować, aż stają się jednym. Jednakże błędem jest przekonanie, że następny wyższy wymiar to bezczasowość. Istnieje wiele rozszerzonych „czasów”, jeśli mogę użyć takiego wyrażenia, w wyższych sferach bytu, na długo przed osiągnięciem stanu bytu, który jest bezczasowy. Jak dotąd ludzkość nie jest w stanie pojąć tego w pełni. Najlepsze, co możecie zrobić, to wyczuwać tę prawdę od czasu do czasu.

Czas jest bardzo ograniczającym warunkiem egzystencjalnym. Jest on fragmentem, wyciętym z szerszego i bardziej wolnego wymiaru doświadczenia. Ten ograniczony fragment, zwany czasem, jest do dyspozycji człowieka, aby mógł wzrastać, spełniać się, doświadczać i osiągać szczęście oraz wyzwolenie aż do granic tego wymiaru. W takim stopniu, w jakim wypełnia swój potencjał poprzez rozwój wewnętrzny rozwój, jego życie będzie dynamicznym i pełnym doświadczeniem, w którym ograniczenie czasu nie będzie stanowiło problemu.

W tym miejscu, ponieważ ma to tak duży związek z tym tematem, chciałbym jeszcze raz wtrącić, że można podążać drogą samorozwoju, a mimo to przegapić wiele okazji do rozwoju. Ile razy zdarza się, że wpadacie w zły nastrój nie ucząc się głębokiej lekcji, która się za nim kryje, ani nie dostrzegając jego znaczenia dla waszego wnętrza? Zamiast tego po prostu czekacie, aż zły nastrój sam minie. Coraz częściej będziecie narażeni na takie okresy przygnębienia, niepokoju, niepewności i dysharmonii. Jeśli nie będziecie zwracali na nie uwagi, znalezienie ich wewnętrznej przyczyny będzie coraz trudniejsze. W takich przypadkach nie wykorzystujecie czasu i staje się on ciężarem oraz źródłem konfliktów. Jeśli wykorzystacie każdą taką okazję do wzrostu, do dotarcia do źródła negatywnego zdarzenia lub nastroju, doświadczycie głębokiego zrozumienia i wyzwolenia. Wtedy radość i wiara w życie i w siebie, których teraz doświadczacie tylko od czasu do czasu, staną się stanem bardziej trwałym. Wtedy będziecie w jedności z elementem czasu w waszym wymiarze, dzięki czemu organicznie rozwiniecie się w rozszerzony wymiar czasu.

Bezczynność, depresja, niecierpliwość, nerwowość, niepokój, napięcie, frustracja, nuda. Wszystkie te emocje i wiele innych są w ostatecznym rozrachunku wynikiem niewykorzystanego czasu. Jeśli nie zrobicie wszystkiego, co możliwe, aby zrozumieć siebie i rozwiązać wewnętrzne konflikty i wątpliwości, nie unikniecie negatywnych emocji, które pojawiają się, gdy czas mija niewykorzystany.

Tym z moich przyjaciół, którzy doświadczyli wyzwolenia od takich emocji wraz z przyływem siły i wewnętrznej radości, czując, że są w jedności z życiem, mówię: możecie powtórnie je przeżyć, jeśli tylko nie uchylicie się od wysiłku spojrzenia w głąb siebie, aż odkryjecie źródło wszystkich negatywnych emocji. Gdy przypominacie sobie te chwile wyzwolenia, wiecie, że zawsze były one związane z takimi wysiłkami z waszej strony. A ci z was, którzy jeszcze tego nie doświadczyli, bo może jesteście zbyt nowi na tej drodze, mówię: to doświadczenie może być wasze, jeśli zrobicie to, co konieczne.

Możecie zapytać, jaki wpływ mają owe refleksje na wasz stosunek do czasu. Jeśli przeanalizujecie każdą negatywną emocję, okaże się, że jest ona w konflikcie z ograniczonym fragmentem czasu, którym

dysponujecie. Może to być bardzo dobre ćwiczenie medytacyjne i może nadawać się do głębszej eksploracji. Konstruktywne, realistyczne i pozytywne uczucia nie stoją w sprzeczności z czasem, ponieważ czas jest wykorzystywany tak, jak powinien być.

Niejasna świadomość, że czas, którym dysponujecie w tym wymiarze ziemskim, jest ograniczony, stwarza szczególne napięcie. Dlatego staracie się wydostać z tego ograniczenia „czasu”, napinając się jak pies ciągnący na smyczy. Czas trzyma was w swoim uścisku i czujecie się uwięzieni we fragmencie rzeczywistości. Strona nieświadomości wciąż ma w pamięci wielkie doświadczenie bezczasowości i próbuje znaleźć drogę powrotną do bezgranicznej wolności. Można to zrobić, ale tylko poprzez zaakceptowanie i pełne wykorzystanie fragmentu, który nazywacie czasem. Wtedy przejście do wolności będzie organicznym przepływem z minimalną ilością konfliktów. Możecie też oczywiście stawiać opór, przeciwstawiając się temu przejściu i nie wykorzystując czasu w sposób, który opisuję i na który zwracają uwagę wszyscy prawdziwi nauczyciele duchowi. Wtedy nieuchronnie pojawiają się konflikty i napięcia.

Wszystkie prawdziwe duchowe, metafizyczne lub filozoficzne koncepcje, idee czy postulaty mają swoje praktyczne zastosowanie w postawach psychologicznych. W ten sposób możecie uświadomić sobie i potwierdzić każdą prawdę, która została wam przekazana.

Omówmy teraz szczególny problem, jaki ludzie mają z czasem. Każdy z was ma możliwość poznania prawdy o tym, co mówię, pod warunkiem, że podejmie kroki niezbędne do samopoznania. Jak już wspomniałem, istoty ludzkie dążą do osiągnięcia bardziej wolnego wymiaru czasu. Przekładając to na życie praktyczne, przejawia się to w dążeniu do jutra. Jeśli poobserwujecie siebie z tego szczególnego punktu widzenia, przekonacie się, że w wielu przypadkach jest to prawda. Czasami jest to całkiem oczywiste, ponieważ wasze myśli są na powierzchni; innym razem „dążenie do jutra” przenika was jako coś mglistego i niejasnego, dlatego nie jest łatwo rozpoznawalne.

Ludzie zabiegają o przyszłość głównie z dwóch powodów: nie podoba im się teraźniejszość i mają nadzieję na coś lepszego w przyszłości; lub też obawiają się jakiegoś aspektu życia i chcą go zostawić za sobą w przeszłości. Wasze mgliste nadzieje na przyszłość i nieprzyjemny, niespełniony stan teraźniejszości to powody, dla których odsuwacie się od teraźniejszości i wybiegacie w przyszłość. W ten sposób unikacie życia „tu i teraz”. Gdybyście jednak zbadali w sobie powody swojego niespełnienia i trudności, które powodują, że się od nich odsuwacie, byłibyście w stanie żyć w teraźniejszości w pełni, sensownie i dynamicznie, czerpiąc radość z każdej chwili, którą właśnie przeoczyliście. Gdyby każdy moment był naprawdę przeżywany w pełni, osiągnęlibyście już rozszerzony wymiar czasu, pozostając nadal w tym ziemskim wymiarze. Prawda jest taka, że tylko wykorzystując w pełni wymiar, w którym żyjecie, możecie go przekroczyć. Doświadczenie wszystkiego, co zawiera każda chwila, powstrzyma was przed uciekaniem; w ten sposób automatycznie przejdziecie do następnego wymiaru czasowego.

Jak zawsze, pierwszym krokiem jest świadomość. Zatem uświadomcie sobie swoje wewnętrzne dążenie do oddalenia się od „teraz”. Zobaczycie wtedy, że walczycie z teraźniejszością, ponieważ tak naprawdę nie znaleźliście powodów i nie rozwiązaliście kwestii, które sprawiają, że wybiegacie w przyszłość. Takie badanie da wam najlepsze wyobrażenie o jednej ze stron konfliktu ludzkości z czasem.

Na drugim końcu konfliktu sytuacja jest zupełnie inna. Istoty ludzkie boją się przyszłości, a jednocześnie dążą do niej, ponieważ przyszłość oznacza także śmierć i rozkład. Podczas gdy dążą do przyszłości, mając nadzieję na spełnienie, jednocześnie przeciwstawiają się fali czasu, pragnąc zatrzymać jego ruch, a nawet cofnąć się w młodość. Ludzie pragną dwóch niemożliwych rzeczy: spełnienia przyszłości w przeszłości lub przynajmniej w teraźniejszości. To pragnienie wywołuje dwa sprzeczne ruchy duszy: jeden pędzi do przodu, drugi się cofa. Nie trzeba dodawać, że dusza cierpi z powodu napięcia, które jest bezużytecznym i destrukcyjnym marnotrawstwem energii.

Jakiś czas temu omawiałem lęk przed śmiercią, który jest integralną częścią konfliktu z czasem. Strach przed śmiercią powoduje ruch wsteczny, przeciwstawiający się naturalnemu ruchowi czasu, który jest stałym, harmonijnym przepływem. Jeśli potraficie wczuć się w jego rytm, będziecie w harmonii. Możecie tego dokonać poprzez bycie w czasie w jedyny sensowny sposób, wykorzystując każdą chwilę i zdarzenie do rozwoju. Nie odsuwając się od przyszłości, nie będziecie musieli się jej obawiać. Nie odciągając się od teraźniejszości, będziecie ją dobrze wykorzystywać, tak że odciąganie się od niej nie będzie wydawało się pożądane. To jest bycie, nawet jeśli nie jest to jeszcze najwyższym stanem bycia. Jest to stan bycia wspólny do wymiaru czasu, w którym żyjecie.

Kiedy już znajdziecie się w tym stanie, podążajcie za naturalnym przepływem. Fala czasu przeniesie was naturalnie i z gracją do następnego rozszerzonego wymiaru, którego tak bardzo się obawiacie, ponieważ nie możecie jeszcze udowodnić jego realności. Wasz pośpiech, z jednej strony, aby dostać się do nowego wymiaru, a z drugiej strony wasz strach przed nieznanymi reakcjami na to, co wydaje się tak niepewne dla części waszej osobowości. Poprzez te reakcje hamujecie naturalny ruch i stwarzacie napięcie, zmuszając siły swojej duszy do działania w przeciwnych kierunkach. Rezultatem jest stagnacja, a także brak pełnego doświadczenia każdego „teraz”.

Po określeniu subtelного, ale jednak bardzo wyraźnego wewnętrznego podwójnego ruchu, znajdziecie wartość psychologiczną w zrozumieniu natury emocji i postaw odpowiedzialnych za sprzeczne ruchy duszy.

Jeśli wysilacie się, robicie to, ponieważ w taki czy inny sposób nie chcecie uznać pewnych funkcji w swoim życiu, które można by poprawić. W jakiś sposób pozwalacie, by szanse was omijały. Nie mówię tu o zewnętrznych możliwościach i spełnieniach, choć często mogą one być końcowym wynikiem niewykorzystanych wewnętrznych możliwości wzrostu i rozwoju duszy – rozwiązania wewnętrznego konfliktu i usunięcia wewnętrznego błędu.

Zalecana przeze mnie codzienna weryfikacja jest jednym z najlepszych sposobów na przeżywanie w pełni każdego dnia i każdej godziny. Śmiem twierdzić, że wszyscy moi przyjaciele, którzy tak pilnie pracują na tej ścieżce, przynajmniej od czasu do czasu doświadczali tego szczególnego spokoju, który jest pełen iskry ożywienia, tak dynamicznego, jak i spokojnego, po rozpoznaniu w całej jego głębi zniekształcenia lub negatywnego nastawienia w sobie. Jeśli rozpoznanie przyniosło wszystkie korzyści zawarte w tym rozpoznaniu, to owo cudowne uczucie życia na pewno się zmanifestuje.

To, że samo rozpoznanie może być bardzo niepochlebne i rozczarowujące, a czasami niekiedy nawet bolesne, nie umniejsza wspaniałego doświadczenia, jakie przeżywa się po jego zakończeniu. Wręcz przeciwnie. Może to stanowić najlepszy dowód na prawdziwość moich słów. Możecie również użyć spokojnego doświadczenia jako miernika. Jeśli konfrontacja z samym sobą nie prowadzi ostatecznie do podnoszącego na duchu doświadczenia, nie znaleźliście wszystkiego, co jest do odkrycia. Ta wiedza nie powinna wywoływać w was zniecierpliwienia czy napięcia, ale raczej pomóc wam zrozumieć, że w pewien sposób ukrywacie prawdę. Nie chcecie zobaczyć wszystkiego, co jest do zobaczenia.

Świadomość otworzy was tak, że w końcu będziecie czerpali maksymalne doświadczenie z każdego konkretnego zdarzenia. Będziecie kultywować wewnętrzną wolę, by stawić czoła i zrozumieć w sobie wszystko co jest do skonfrontowania i zrozumienia. Wtedy doświadczyście radości, że w tym momencie spełniliście się do maksimum. Wtedy nie będziecie już szarpali czasu w diametralnie różnych kierunkach.

Czy zastanawialiście się kiedyś, moi przyjaciele, dlaczego tak się dzieje, że po niepochlebnym lub bolesnym rozpoznaniu – pod warunkiem, że dotrzecie do samej głębi i nie zatrzymacie się w połowie drogi – doświadczacie tak dynamicznego stanu harmonii i ożywienia? Dzieje się tak tylko dlatego, że w tym momencie w pełni wykorzystaliście to, co zostało wam dane, czyli fragment czasu, który macie do dyspozycji. Kiedy jesteście bezsenni, przygnębieni lub w jakikolwiek sposób nieszczęśliwi, materiał jest tam, tuż przed wami; jesteście w nim, ale nie dostrzegacie go. Nie skupiacie na nim swojej uwagi. Po prostu próbujecie wydostać się z tego „teraz”, nie wykorzystując go. To jest ten ruch w przód, który powoduje również wasz strach przed wejściem w śmierć, a która w rzeczywistości jest progiem życia. Dlatego wstrzymujecie się i, jednocześnie, pchacie się do przodu.

Strach przed śmiercią występuje w wielu formach i postaciach. Nie chcę wchodzić w szczegóły tego, co powiedziałem na ten temat wcześniej, wspomnę tylko, że każde duchowe lub religijne przekonanie, jeśli jest nałożone z zewnątrz, a nie przeżywane wewnętrznie, jest tak samo częścią lęku przed śmiercią, jak gwałtowny protest niewiary. Są to dwie różne strony tej samej monety.

Jedynym sposobem, aby doświadczyć przepływu czasu, który nie zna przerw, który wprowadza was w rozszerzone wymiary, jest wykorzystanie każdej żywej chwili w sposób, jakiego nauczycie się na tej ścieżce. Wtedy nie macie już do czynienia z koncepcjami, które przyjmujecie lub odrzucacie, z którymi zgadzacie się lub nie. Pojawia się wewnętrzne doświadczenie, które uświadamia ci, że obecna matryca czasu jest tylko jednym z aspektów innej matrycy czasu; jest tylko fragmentem większego kawałka. To samo w sobie przynosi wiedzę, że śmierć nie jest niczym więcej jak tylko złudzeniem. Śmierć jest jedynie przejawem przejścia do innego wymiaru. Jednak takie słowa mogą być znaczące tylko wtedy, gdy umożliwicie doświadczenie ich rzeczywistości. W tym celu niniejszy szlak daje wam wiele możliwości.

Przy ponownym czytaniu tego wykładu możecie natknąć się na fragmenty, które nie są dla was całkiem jasne. W grupach dyskusyjnych będziecie mieli okazję wyjaśnić je dalej, pod warunkiem, że podejmiecie wysiłek wspólnego poszukiwania tego, co chcecie zrozumieć na głębszym poziomie. Uczestnictwo w dyskusjach jest niezbędne, gdyż w przeciwnym razie moje słowa pozostaną tylko słowami, a to nie jest wystarczająco dobre.

Czy są teraz jakieś pytania związane z tym tematem?

PYTANIE: Mówisz, że po opuszczeniu tego wymiaru czasu wchodzimy w inny czas, który wiąże się z unifikacją przestrzeni, czasu i ruchu. Czy mógłbyś to wyjaśnić?

ODPOWIEDŹ: Tak, postaram się. W twoim wymiarze czas i przestrzeń to dwa oddzielne czynniki. Podam ci praktyczny przykład: znajdujesz się w pewnej przestrzeni, potrzebujesz czasu, żeby się tam dostać. Aby pokonać tę odległość, potrzebny jest ruch. Zatem ruch jest mostem łączącym czas i przestrzeń. W następnym wymiarze, gdzie istnieje szerszy fragment tego, co można nazwać czasem – który dalej nie jest stanem beczasowości jest ruch, czas i przestrzeń i one stanowią jedność. Innymi słowy: jesteś w jednej przestrzeni. Myślisz o przestrzeni, w której chcesz się znaleźć. Ruch potrzebny do pokonania odległości jest twoją myślą. Ma ona mniejszy zakres czasu i ruchu. Myśl, która jest ruchem, przynosi cię w inny obszar przestrzeni, niezależnie od odległości mierzonej w twoim wymiarze. Czy to rozumiesz?

PYTANIE: Tak. Ale nasuwają mi się dwa pytania. Jedno z nich to: Czy to się może zdarzyć na Ziemi? I drugie: Widziałem niedawno program telewizyjny, w którym wyjaśniono, że w przestrzeni kosmicznej, jaką znamy dzisiaj, odbywa się ta regulacja poprzez ruch w czasie i przestrzeni, tak że czas zmienia się w zależności od prędkości, z jaką poruszamy się w przestrzeni kosmicznej. Nie bardzo to rozumiem.

ODPOWIEDŹ: pokonanie odległości za pomocą myśli jest niemożliwe na Ziemi za pomocą fizycznych, dostępnych zmysłom metod. Duch, psychika, jest oczywiście w stanie tego doświadczyć. W rzeczywistości doświadcza tego nieustannie, tylko budzący się mózg rzadko zdaje sobie z tego sprawę. Ciało fizyczne jest niezdolne do tego doświadczenia, ponieważ jest stworzone i przystosowane do ograniczonego wymiaru, w którym istnieje podział na czas i przestrzeń, a mostem między nimi jest ruch.

Jeśli chodzi o drugie pytanie: Kiedy wynaleziono określone, sprawdzalne metody pozwalające odejść od dotychczasowego rozumienia przestrzeni, czasu i ruchu, ludzki mózg przyjął ten fakt do wiadomości. Ale to, czy odkrycie to zostało zrozumiane w jego głębszym znaczeniu, zależy oczywiście od osoby, od zdolności i chęci ludzi do zrozumienia. Mógłbym dodać, że wiedza techniczna, która przeniosła tę kosmiczną prawdę do waszego świata materialnego – tę samą prawdę, do której ja podszedłem tutaj z innej strony – jest konsekwencją ogólnej gotowości tej Ziemi do przyjęcia wyższej prawdy. Jeśli pomimo możliwości rozwoju, która przyniosła taką wyższą prawdę, ludzkość nadal nie wyciągnie z niej głębszej nauki, popadnie w stagnację ze wszystkimi destrukcyjnymi skutkami tego bezruchu. Dokładnie taki sam proces zachodzi w przypadku jednostki. A osoba, która ma potencjał do rozwoju, ale go nie wykorzystuje, będzie bardziej niespokojną duszą niż ta, która może i wkłada mniej wysiłku w rozwój indywidualny, ale jest bliżej danego potencjału. To wyjaśnia, dlaczego nie można oceniać i porównywać.

Wracając do Twojego pytania: Odkrycia techniczne są jednym ze sposobów, by pomóc ludzkości w zdobyciu szerszej świadomości. Ale jeśli odkrycie techniczne nie prowadzi do szerszego i głębszego zrozumienia, będzie ono nie tylko bezużyteczne, ale stanie się destrukcyjne. Konstruktywność i korzyść z każdego odkrycia zależy od tego, czy ludzkość jako całość zrozumie duchowe i kosmiczne prawo na głębszym poziomie niż przed dokonaniem odkrycia. Jeśli tak się stanie, to pomoże ludzkości osiągnąć

większą wolność wewnętrzną, szybszy wzrost i rozwój, a tym samym i zewnętrzny pokój oraz sprawiedliwość w większym wymiarze.

Jeśli obserwować historię z tego punktu widzenia, okaże się, że każdy przewrót na Ziemi, jakiego ludzkość doświadczyła, jest wynikiem zastosowania szerszej wiedzy bez właściwego zrozumienia. Można by ustalić związki między nową wiedzą w pewnych epokach a późniejszymi wstrząsami spowodowanymi nieznajomością jej prawdziwego znaczenia, gdyby historycy podejmujący takie poszukiwania sami znajdowali się w pełni rozwijającym się procesie życiowym. Nowa wiedza nie musi mieć wyłącznie charakteru natury technicznej. Może być prądem sztuki, filozofii lub jakiegokolwiek innej sfery doświadczenia. Powiązania nie są natychmiast widoczne, ale istnieją. Może to być interesujące studium dla historyka, który posiada wewnętrzne przygotowanie, aby dostrzec to, co na początku wydaje się niejasne, ale staje się wyraźne, gdy tylko uwaga zostanie skierowana w odpowiednim kierunku.

To, o czym wspomniałeś w swoim drugim pytaniu, jest w sensie technicznym tym samym, co ja wyjaśniłem w kategoriach filozoficznych i psychologicznych. Moi drodzy przyjaciele, bądźcie raz jeszcze błogosławieni, każdy z was. Oby te słowa nie tylko przeszły przez wasz mózg. Oby rzeczywiście dały wam bodziec do głębokiego wsłuchania się w siebie, aby nabrać trochę autodystansu. Zyskując więcej obiektywizmu, możecie poczuć się zarówno bardziej komfortowo z samym sobą jak i bardziej swobodnie z życiem w tym fragmencie czasu, tak abyście mogli go wykorzystać bez lęku, nie wybiegając w przyszłość ani nie sprzeciwiając się jej. W ten sposób będziecie w harmonii z biegiem czasu. Tak, stopniowo, poprzez odkrycia dotyczące waszego wnętrza, ukrytych postaw i emocji, zobaczycie, że płyniecie z falą czasu, w harmonii z nim, żyjąc w pełni każdym dniem. Niech wszyscy moi dobrzy przyjaciele – ci obecni i ci nieobecni, nowi i niezdecydowani, ci, którzy zastanawiają się nad rozpoczęciem nowej drogi wewnętrznego życia – obyście wszyscy odnaleźli swoje prawdziwe „ja” i w ten sposób ostatecznie pokonali barierę, która każe wam zwracać się ku widocznym przejawom, a jednocześnie być ślepymi na to, co je powoduje.

Bądźcie w pokoju. Obyście odnaleźli siłę i rzeczywistość, które staram się wam pomóc odnaleźć. Bądźcie błogosławieni. Bądźcie w Bogu!